

Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . Mp. 120.000

Cena numeru pojedyncz. 30.000 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . Mp. 6000—
" " na pierwszej str. okładki . . " 8000—
" dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru " 10.000—

Cała strona **5,000.000** Mp., pół strony **2,500.000** Mp
ćwierć str. **1,500.000** Mp., ósma str. **800.000** Mp.

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 8267
Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. **Kraków, dnia 1-go grudnia 1923.** **Nr. 47.**

W niedzielę, dnia 2 grudnia 1923 r. o godz. 3 popoł. w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, Kraków, przy ul. Grodzkiej 43 odbędzie się

Zebranie branży galanteryjnej

na porządku dziennym ważne sprawy podatkowe i cennikowe.

Przewodniczący branż.

TREŚĆ NUMERU:

Pierwsze wpłaty na podatek majątkowy już między 10 listopada a 10 grudnia br.

Przypominamy wszystkim kupcom I., II. i III. kategorji, oraz przemysłowcom I.—VII. włącznie kategorji, że w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 muszą wpłacać zaliczki na poczet I. raty **podatku majątkowego** bez oczekiwania osobnych zawiadomień od władz skarbowych. Wpłacać winni:

1) Handel I. i II. kategorji, oraz przemysł I.—VI. kategorji **dwukrotną** pełną kwotę podatku przemysłowego, wymierzonego im za I. półrocze 1923. Jeżeli np. doręczono kupcowi wymiar podatku przemysłowego za I. półrocze 1923 od odbrotu 100,000.000 Mp. wynoszący 2 mil. Mp. podatku, to winien wpłacić bez żadnych potrąceń dwukrotną kwotę, t. j. 4 mil. Mp. jako zaliczkę na I. ratę podatku majątkowego (opłaty za patent się nieuwzględnia tak samo dodatków samorządnych);

2) Handel III. kategorja i VII. kategorja przemysłu wpłacają tylko **jednokrotną** pełną kwotę wymiaru podatku przemysłowego jak pod I.;

3) Handel IV. kategorji i VIII. kategorja przemysłu nic na razie nie płacą.

Wpłaty te uskutecznić najlepiej zapomocą czeków PKO. (do nabycia na poczcie), przyczem należy dokładnie wyszczególnić wszystkie bliższe dane (adres I. wpłata na podatek majątkowy, patent, wymiar, kwota itp.) zapomocą tych czeków można odnośne kwoty wpłacić w każdym urzędzie pocztowym.

* * *

Wzywamy wszystkich kupców, aby zapłacili bezzwłocznie zaległości podatkowe, gdyż począwszy od 8 listopada 1923, muszą w razie zwłoki opłacać 5% (procent!) odsetek dziennie, tzn. w razie zwłoki tylko 20 dni wynoszącej podwójny podatek. Zwłoka liczy się od dnia zapadłości podatku.

W SPRAWIE POSIADANIA OBCYCH WALUT:

Zwracamy uwagę, że każde posiadanie obcych walut jest niedozwolone i podlega karze. Każda obca waluta lub dewiza (czek, przekaz, weksel) ulega konfiskacie, a posiadacz karze. Nabyć legalnie można waluty i dewizy tylko w przypadkach, ustawą wyszczególnionych, np. kupiec tylko w banku dewizowym na podstawie faktur i bolety celnej, w razie podróży zagranicę itp. Oczywiście zakazaną jest sprzedaż lub kupno w efektywnych walutach.

W SPRAWIE LUSTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW.

W sprawie podatku obrotowego, zwracamy uwagę, że organy kontrolujące mają prawo rewidować u kupców książki, papiery, kasę, zapiski, listy, słowem przedsięwziąć to wszystko, co służy do wybadania obrotu kupca.

KASA KRAK. STOWARZYSZENIA KUPCÓW, Kraków, Grodzka 43 załatwia wszelkie zlecenia giełdowe dla zakupu papierów wartościowych notowanych na krajowych giełdach i poleca kupcom korzystanie z usług Kasy przy podobnych transakcjach.

Zwracamy uwagę, że należy natychmiast wpłacić wszelkie zaległe podatki, ponieważ od dnia 8 bm. obowiązuje ustawa wprowadzająca 5-cio procentowe dzienne odsetki zwłoki, to zn. że po 20 dniach kwota podatku się podwaja.

NOWE CENNIKI dla branży tekstylnej są do odebrania w Sekretarjacie Stowarzyszenia w godzinach urzędowych.

Bp. ADOLF WIEDER kupiec, teść naszego członka wydziału p. Henryka Pacanowera, zmarł dnia 17 bm w Morawskiej Ostrawie. W smutku pogrążonej po tym ciężkim ciosie rodzinie zasylamy z tego powodu wyrazy najgłębszego współczucia.

Związek Stow. kupieckich Małopolski Zachodniej.
Wydział Krak. Stow. Kupców.

Przegląd tygodniowy.

Jeszcze p. Kucharski. — Socjaliści, a ceny rynkowe.— Znamienny głos naczelnika oddziału walki z lichwą w Warszawie. — Korfanty jako pośrednik w ściąganiu podatków. — Polska a Jugosławia.

(m) Jakby rezultaty dotychczasowej polityki bluffów p. Kucharskiego były niewystarczające, mamy do zanotowania w ostatnim tygodniu następujące dalsze:

W organie swym przybocznym „Gońcu" krakowskim z dnia 23 bm. w komunikacie „Rząd wypowiada walkę drożyźnie" oznajmia się wszem wobec i każdemu z osobna, że rząd wezwał Województwa do tępienia energicznego drożyzny i do badania kalkulacji cen, które mimo spadku dolara ciągle idą w górę. W parę dni potem ogłosił półoficjalnie rząd, że od grudnia zaprzestanie dalszych emisji marek i że należy się liczyć z dalszą bardzo wydatną zniżką dolara. (sic!)

Nie wiemy, czy znajdzie się najnaiwniejszy z naiwnych czytelników „Gońca", któryby w to wszystko uwierzył. Zapytujemy poco te oczywiste szerzenia nieprawdy i niemożliwości — czy dotychczasowe kompromitacje z pożyczkami zagranicznemi, z nowym bankiem emisyjnym z budżetem, z senatorem Hammerlingiem i t. d. nie wystarczają, żeby zdyskredytować nas na zewnątrz i dobić kredyt moralny na wewnątrz. Wszak ostatnio jeden z najpoważniejszych tygodników ekonomicznych szeroko rozpowszechniony w sferach bankowych i finansowych całej Europy „Der oesterr. Volkswirt" w ten sposób scharakteryzował naszą sytuację obecną: die polnische Wirtschaftsanarchie bedroht den Osten Europas mit den bedenklichsten Moeglichkeiten". (Nr. 16 z 16. XI. 1923).

* * *

Jeszcze przed paru miesiącami nie brakło w chórze prasy atakującej i winiącej kupców za drożyznę — głosów prasy socjalistycznej zwłaszcza „Naprzodu" i „Robotnika". Wytykaliśmy to demagogiczne ujęcie sprawy zwłaszcza organom socjalnej demokracji, które przedewszystkiem powinny operować kategorjami ekonomicznemi nie zaś kurjerkowemi — skoro wywodzą swój socjalizm ze socjalizmu naukowego Marksa i Engelsa. W ostatnich czasach ataki te ustały, a przed paru dniami (vide Naprzód z 22. XI.) znaleźliśmy w „Naprzodzie" sprawozdanie z kongresu spółdzielniczego z całej Polski w Warszawie. Kongres ten w sprawie kalkulacji cen towarów na wniosek referatu p. Kmity wypowiedział się za zasadą sprzedawania towarów po cenach rynkowych. Tak więc tą jedynie możliwą zasadę kalkulacji przyjęły także spółdzielnie socjalistyczne, — które zresztą do niej od miesięcy się stosowały — celem ratowania swej egzystencji i możności spełniania swej społecznej funkcji.

Życie i prawa gospodarcze zrobiły swoje.

* * *

W tej samej materji znajdujemy w doskonale redagowanym Tygodniku Handlowym organie stow. kupców w Warszawie z dnia 23 b. m. opinię p. St. Totwena naczelnika oddziału walki z lichwą w Warszawie. Opinię tą ze względu na stanowisko autora cytujemy dosłownie: „Każdy handlujący musi mieć prawo sprzedać swój towar za taką cenę, żeby mógł za nią w chwili sprzedaży conajmniej odkupić nie mniejszą ilość tegoż towaru (t. zw. zasada samopokrycia się towarem). W przeciwnym bowiem razie wyzbyłby się rychło swego kapitału obrotowego, jakim dla każdego kupca jest jego towar, a temsamem przestałby być kupcem."

Wyrazić musimy szczere zadowolenie, że miarodajne czynniki doszły nareszcie do zrozumienia i uznania zasady, którą tak ściśle i jasno ujął p. Totwen. Wszak niedawno jeszcze tego rodzaju myśli były uznawane za wprost bluźniercze — a „cena oczywiście nadmierna" (kryterjum lichwy) wyrażona w markach polskich (jakby one mogły być miarą wartości!) wystarczała do zasądzenia za lichwę.

* * *

Mamy właściwie aż trzy najwyższe władze skarbowe, z których każda osobno niezależnie od innej urzęduje. Jest Minister Skarbu, jest Rada Finansowa i jest p. Korfanty, który objął także tekę pośrednika rządu wobec przemysłowców, z którymi układa się w sprawie podatków. Ponieważ z ustaw podatkowych mających wszystkich obowiązywać wielki przemysł nic sobie nie robi, objeżdża ich p. Korfanty robi imieniem rządu, różne koncesje, obietnice — za co dopiero panowie przemysłowcy składają obce waluty na podatek majątkowy. Pytamy tylko, jakie można sobie wyrobić pojęcie o nas zagranicą — gdy się słyszy, że państwo jest tak słabe i niedołężne, że nie może wymusić od pewnej sfery obywateli swoich opłat i podatków, do zapłaty których na podstawie obowiązujących ustaw, są wszyscy zobowiązani, lecz w drodze prywatnych umów przez pośredników usiluje ich skłonić do dobrowolnych ofiar w zamian za pewne koncesje ze swojej strony.

* * *

Jugosławja otrzymała ostatnio w Londynie pożyczkę w kwocie 25 miljonów funtów szterlingów t. j. przeszło 100 miljonów dolarów. Mimowoli narzuca się pytanie, dlaczego to co Jugosławii w krótkim czasie się udało, u nas stało się fiaskiem i kompromitacją. Wszak Jugosławia ma tylko połowę ludności co Polska, niema zupełnie węgla, nafty, soli, ma przemysł bardzo słabo rozwinięty, a majątek jej wynosi najwyżej ¼ część naszego. Powstała ona ze złączenia krajów o zupełnie odrębnych kulturach i stopniach rozwoju (Kroacja, Bośnia, Dalmacja, Kraina, Serbia, Czarnogóra) ma trudności wewnętrzne, i zewnętrzne (Włochy, Bułgarja) niemniejsze jak my. A mimo to Jugosławia wyniszczona wojną znalazła w Anglii więcej kredytu moralnego niż tylekroć bogatsza, bardziej ekonomicznie rozwinięta Polska — potrafiła bowiem spokojną i umiejętną gospodarką wewnętrzną na kredyt ten zasłużyć. Anglii udzielającej pożyczkę rozchodziło się, przedewszystkiem **k t o i n a c o** pożyczkę bierze, i czy daje rękojmę jej spłaty — kwestja czy jest bogatszy czy biedniejszy odgrywała tu rolę drugorzędną.

„TYGODNIK KUPIECKI". We Lwowie ukazał się „Tygodnik Kupiecki" organ bratniej Organizacji Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Wschodniej we Lwowie. Nowemu wydawnictwu życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

Zamierzone ograniczenia wyjazdów zagranicę.

(m) Jak ostatnio donieśliśmy (vide Nr. 45 str. 10. Program gospodarczy rządu) nosi się rząd z zamiarem dalszego ograniczenia możności wyjazdów zagranicznych — a to z przyczyn walutowych. Uzasadnia zaś rząd to tem „że w roku bieżącym wystawiono 110.000 paszportów zagranicznych, a licząc na każdy paszport 1.000 franków szw. świadczyłoby to o wywiezieniu 1 tryljona marek polskich na same koszta wyjazdów". To są motywa rządu.

Nie chcemy argumentów tych zwalczać przytaczaniem faktów, że w całej Europie zapanował obecnie prąd zniesienia wogóle paszportów (Francja, Czechy, Włochy, Belgia), że Austrja w najbliższym czasie zniesie ograniczenia paszportowe, że Czechy w ostatnich dniach znacznie zniżyły opłaty na wizy (7 koron będzie kosztował przejazd) — bo argumentami wolności gospodarczej i potrzeb obrotu nie trafimy do rządu, który właśnie obecnie wprowadza paszporty wewnętrzne dla swych obywateli — ale przypatrzmy się tylko urzędowej statystyce, która nam wykazywać usiłuje, że wyjazdy zagraniczne przyprawiają rząd o stratę tryljona Marek.

Otóż jeżeli przyjmiemy cyfrę 110.000 paszportów — to z cyfry tej przypadnie przynajmniej 60.000 na emigrantów i robotników sezonowych, którzy najwyżej może przeciętnie 50 franków na osobę wywożą — ale za to przynajmniej 10 razy więcej przywożą lub przesyłają. Wyjazdy te są jedną z głównych przyczyn, że wogóle obce waluty napływają w kraju i są dlatego gospodarczo nader pożądane. Z reszty paszportów wydanych — po obliczeniu wydanych w koniecznych sprawach familijnych i urzędowych — przypadnie może tylko 30.000 na paszporty wydane w sprawach gospodarczych kupcom i przemysłowcom; ponieważ zaś przyjazd obcych wyniesie przynajmniej taką samą liczbę, sądzimy, że wyjazdy równoważą się z przyjazdami, co do wwożonych i wywożonych walut.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że przyjęcie na każdy paszport najmniej 1.000 franków nie może chyba być brane, jako przeciętna kwota. Odpowiada to może stopie życiowej warszawskiego urzędnika Urzędu Przywozu i Wywozu — ale nie przeciętnego podróżnego; za przeciętną można — sądzimy — przyjąć najwyżej 300 fr. zwłaszcza, że wyjazdy w celach handlowych — a o te głównie chodzi — trwają kilka, a wyjątkowo tylko kilkanaście dni.

Widzimy więc jak ta „warszawska" statystyka przy powierzchownem tylko rozpatrywaniu wygląda. Sama sprawa ze względów gospodarczych i walutowych nie jest więc, jak się okazuje wcale groźna. Dotychczasowe koszta, utrudnienia i szykany przy uzyskiwaniu paszportów zagranicznych, są tak dotkliwe i liczne, że jadą tylko ci, którzy jechać muszą i wystarczy zupełnie dotychczasowy stan, aby odstraszyć od podróży każdego, kto koniecznie jechać nie musi.

Wszelkie dalsze utrudnienia — wątpimy zresztą, czy są one wogóle jeszcze możliwe, bo osiągnęliśmy już tu maximum — byłyby dla życia gospodarczego, które musi mieć żywy kontakt z zagranicą w najwyższym stopniu szkodliwe.

W sprawie obławy na czarnej giełdzie w Krakowie.

W dniach ostatnich rozpoczęły w Krakowie władze policyjne i skarbowe energiczną akcję przeciw czarnej giełdzie w ten sposób, że wszystkich winnych i niewinnych znajdujących się chwilowo na rogu ul. Dietla i Stradomskiej otaczano kordonem policji i pędzono w tej asystencji przez najbardziej ruchliwe ulice miasta na Dyrekcję policji, gdzie ich rewidowano, badano i godzinami o głodzie i chłodzie przetrzymywano.

O ileby ten proceder odnosił się tylko do rzeczywistych uczestników i agentów czarnej giełdy i o ileby policji udało się raz na zawsze kres położyć jej nielegalnym praktykom (w co jednak wątpimy, bo czarna giełda istnieje wszędzie tam, gdzie nienormalne stosunki walutowe tworzą dla niej naturalne podłoże i umożliwiają egzystencję: istnieje ona tak w Poznaniu jak i w Berlinie i Gdańsku, a znikła w Pradze i Wiedniu) w takim razie spotkałaby się ta akcja władzy z pełnym uznaniem całego kupiectwa. Jeżeli jednak akcja przeciw czarnej giełdzie przybiera takie formy, jak ostatnio w Krakowie, gdzie ludzi wysiadających z tramwaju przytrzymywano, gdzie zamknięto część ulicy Stradomskiej i wszystkich bez wyjątku tamże się znajdujących bez różnicy płci, wieku, stanowiska, pędzono przez miasto na uciechę gawiedzi, gdzie nie dano nikomu możności wylegitymowania się i narażano poważnych kupców i obywateli na dotkliwe przykrości — to musimy przeciw tego rodzaju procederowi jak najostrzej zaprotestować, nie tylko w obronie godności niesłusznie przez miasto wleczonych niewinnych — lecz także z powodu naruszenia przez to interesów kupiectwa. Wszak po w ten sposób przeprowadzonej obławie, ruch handlowy zamarł zupełnie w tej najbardziej handlowej dzielnicy, bo każdy słusznie zresztą bał się przejść wogóle ulicą Stradomską i Dietlowską. Wiadomość o tem rozeszła się też odrazu i wstrzymała wielu kupców od przyjazdu do Krakowa — przez co kupiectwo tutejsze znaczne szkody poniosło.

Nie jest zaś prawdopodobnie intencją władz niszczyć nasz handel i uniemożliwiać kupcom prowadzenie przedsiębiorstw (były wypadki, że kupców stojących pod sklepami zabierano) zwłaszcza obecnie, gdy ogromnemi podatkami kupiectwo całą maszynę państwową utrzymuje.

W sprawie tej interwenjowało natychmiast Prezydjum naszego Stowarzyszenia u Prezydenta Izby Handlowej i Przemysłowej p. **Epsteina**, który bezzwłocznie wraz z Prezesem Schechterem i p. Dr. Mahlerem udali się do wicewojewody Kowalikowskiego z zażaleniem na tego rodzaju postępowanie policji. Pan wicewojewoda i p. Dyrektor Policyi państwowej Dr. Styczeń, którzy zawsze z wielką życzliwością odnosili się do postulatów kupiectwa, wysłuchali przedstawione im zażalenia i przyrzekli wydać natychmiast odnośne zarzą-

dzenia organom podwładnym, aby w przyszłości postępowały w tych sprawach z możliwie największą oględnością i nie narażali niewinnych na przykrości i wstyd, a akcję kierowali wyłącznie przeciw czarnogiełdziarzom.

Zdaniem naszem byłoby pożądanem w interesie wszystkich, do akcji przeciw czarnej giełdzie użyć agentów i wywiadowców cywilnych, którzy znać powinni odnośnych uczestników tejże, nie zaś brygad lotnych policji wojskowej, dla której tu pola do działania niema, a która nie znając stosunków i ludzi, wystąpieniem masowem powoduje tylko niepokój i panikę.

Przeciw waloryzacji.

Mowa posła Wacława Wiślickiego wygłoszona w Sejmie 23 listopada 1923 r.

Ustawa o waloryzacji podatków ma na celu stworzenie podstawy dla zdrowej waluty i powinna wywołać nadzieje, że będzie niebawem lepiej. Jeżeli atoli zbadamy kierunek polityki obecnego ministra skarbu, dojdziemy do innych wniosków. Często mamy wrażenie, że p. Kucharski swych własnych rozporządzeń nie czyta. W ciągu jednej nocy zastanowiła P. K. K. P. z polecenia rządu reeskont w całem państwie. Źródło kredytu w jednej chwili zostaje zamknięte, i już na drugi dzień odczuwa się skutki takiego zarządzenia. Przemysł nie ma pieniędzy na wypłaty robotników (Poseł Wierzbicki: ale na trzeci dzień dopływ pieniędzy znów pozwala na wypłaty) wówczas są, bo w międzyczasie namyślił się p. Kucharski, że to zarządzenie nie jest na czasie. Byłoby daleko korzystniej, gdyby nasz minister przy obecnie panujących stosunkach (Poseł Wierzbicki: mamy drogiego ministra) nie prowadził polityki, która wywołuje odruchy robotnicze we fabrykach.

P. K. K. P. w Lodzi nie przyjmuje weksli na Kresy, zdaje się, że P. K. K. P. zalicza Kresy jako leżące poza granicami państwa.

Jak się u nas reguluje kurs dolara na giełdzie warszawskiej (Poseł Kozłowski: na czarnej giełdzie.) Wy macie czarną giełdę w Zakopanem gdzie niema nikogo, ktoby nie posiadał dolarów. Czy tu na sali znajduje się kilku bodaj posłów, którzy nie posiadają dolarów? Interwencja P. K. K. P. na giełdzie polega na tem, że o ile kurs dolara w wolnym obrocie bankowym notuje 800.000 to P. K. K. P. notuje 400.000 Mp. i tem samem rozdziela kolosalne podarunki między wielkie banki. Gdy trzeba było wykupić płatne bony złotowe, to ustanowiono sztuczny kurs franka szw. i płacono własnym obywatelom za bony śmieszne niskie kwoty. Obywatele którzy zaoszczędzony grosz ulokowali w bonach stracili zaufanie do zapowiedzi rządu i nie odważy się w najbliższej przyszłości żaden minister apelować do obywateli by lokowali swe oszczędności w walorach państwowych. Już obecny rząd nie miał odwagi rozpisać wewnętrznej pożyczki i wolał p. minister zaryzykować wyprawę do Londynu po złoto, co tylko zdyskredytowało doszczętnie politykę gospdarczą obecnego rządu.

Po skrytykowaniu przez posła Wiślickiego obecnego stanowiska rządu w jego polityce celnej stwierdza mowca:

Weksle pierwszorzędnych firm handlowych nie bywają dyskontowane przez P. K. K. P. wprost, lecz muszą być podane do reeskontu przez przemysłowca lub bank. To pośrednictwo kosztuje drogo i jest jedną z przyczyn, które powodują drożyznę.

(Przypisek redakcji: Łódzkie tekstylia za gotówkę kosztują 62% cennika dolarowego, za pół gotówki i pół 30 dniowy kredyt wekslowy musi się płacić 100% czyli za kredyt 50% na 30 dni przeplaca się towar łódzki o 38% — o tyle też tekstylia łódzkie są obecnie droższe od zagranicznych towarów, nawet przy kalkulacji obecnego cła.)

Poseł Wiślicki: Mówi się tu o oszczędnościach i nie brak nam urzędów, które potęgują drożyznę nie mówiąc już o tem, że są zupełnie bezcelowe. Pan Wistkowski spaceruje po Warszawie i rewiduje czy ktoś broń Boże nie posiada obcych walut, a p. Kucharski znowu nawołuje, by u niego składano walutę. Przemysł łódzki kalkuluje i sprzedaje w dolarach i co ciekawsze, że podwyższa swe dolarowe cenniki kilkakrotnie, w ostatnich czasach. Bielscy przemysłowcy sprzedają swe tekstylia wełniane we frankach szwajcarskich inni przemysłowcy kalkulują we funtach szterlingach. Wytworzyła się taka sytuacja, że P. K. K. P. nie daje dolarów, kupiectwo musi płacić dolarami, a tu wpada komisarz Wistkowski i zabiera dolary, wprawdzie nikt nie ma pociechy z czynu pana Wistkowskiego, bo Prokuratorja zwraca kupcom skonfiskowane dolary o ile wykazują się, że posiadają takowe jedynie dla pokrycia zobowiązań. Cały szereg firm ma upoważnienie ze strony rządu do fakturowania i inkasowania w obcych walutach za towar.

Jest jeszcze jedno ministerstwo, które troszczy się o nasze życie ekonomiczne. Pan Kiernik zapomocą sławnej ustawy o walce z lichwą troszczy się o dobrobyt ludności. Mamy przed sobą sprawozdanie p. Bajdy, które kosztuje państwo setki miljardów. Pan Bajda opowiada o magazynowaniu towarów, opowiada o tem jak robił rewizje i konfiskaty w Lodzi i zamknął składy kilku hurtowników. Były to składy przy otwartych handlach, na które wykupiono ustawą przepisane świadectwa przemysłowe. Między tymi były firmy, które od lat 30 prowadzą handel mąką lub manufakturą. Towary te na zasadzie uchwały sędziego śledczego wydano magistratowi łódzkiemu do rozsprzedaży, a magistrat magazynuje te towary i ani kilograma nie sprzedaje, a to dlatego, ponieważ Prokuratorja uznała cały ten proceder konfiskaty za nielegalny i rozkazała poszkodowanym towary zwrócić. Nie chcę obecnie mówić o składach towarów znajdujących się u różnych urzędników, bo tych składów nikt widzieć nie chce, szuka się natomiast magazynowanych towarów u kupców, którzy z tego płacą podatki płacą więcej aniżeli wymaga od nich ustawa. Wy, którzy ciągle krzykliwie demostrujecie wasz patrjotyzm podatków płacić nie lubicie. Mogę wam przedłożyć rekursy osób, którzy zaliczają się do obecnie panującej i rządzącej większości i nie chcą nawet 15.000 Mp. z 20 morgowej posiadłości zapłacić. Tylko od kupców domaga się rząd na każdym kroku opłat i danin. Wykażę wam cyfrowo, że miasta wpła-

cily 90% nałożonych podatków, a okręgi wiejskie ani 10% nie wpłaciły.

Nie ulega już kwestji, że rząd, który chce waloryzować podatki musi dać możność i wolność przewalutowania całego obrotu handlowego i umowy gospodarczej. Nie można przecież domagać się jednostronnie od obywateli „Podatki płacić w wartości złota", a sprzedawać, pracować i zarabiać w markach bezkursowych. To doprowadzić musiałoby przecież do strasznej katastrofy. Ustawą o waloryzacji podatków urządzacie panowie pogrzeb marce polskiej nie pierwszej lecz czwartej klasy.

Jedyną deską ratunku z obecnej zagmatwanej sytuacji finansowej byłaby pożyczka zagraniczna, którą znowu nie tak trudno otrzymać, skoro nawet i Niemcy mówią obecnie o zagranicznym kredycie, jednak wewnętrzna polityka kraju musiałaby wziąść zupełnie inny kierunek. Do państwa, w którem pozwala się n. p. tow. „Rozwój" na wylepianie klepsyder wyszydzających i potępiających obywatela, który odważy się nabywać lub sprzedawać Żydom, którzy przecież mają konstytucją zagwarantowane równouprawnienie — nie może zagranica mieć zaufania.

Mowca przedkłada cały szereg rezolucji.

O ochronie handlu.

Dokończenie przemówienia p. Stanisława Porębskiego na wiecu Kupieckim, urządzonym przez Krak. Kongregację Kupiecką w Krakowie, w sali Rady Miasta, w dniu 21. X. 1923 r.

Jakież się przedstawia obecnie położenie kupiectwa? Jest ono aż nazbyt smutne. Handle, wyniszczone dewaluacją, świecą pustką. Panowie, którzyście atakowali kupiectwo polskie przez szereg lat, osiągnęliście w zupełności swój cel. Spójrzcie na sklepy! Nic dziwnego, że obcy twierdzą, że w Krakowie nie można niczego dostać. Tutaj najbardziej „działały" wszelkie komitety do walki z lichwą, tu najbardziej pilnowano ustaw i tępiono „drożyznę". Ale brak towaru nie jest jedynem złem. Cierpimy na brak gotówki i brak kredytu. Brak gotówki jest powszechny. Nic dziwnego. Jeśli się wartość gotówki, będącej w obiegu, zmieni na franki szwajcarskie, okaże się że na głowę ludności przypada franków we Francyi 300, w Austryi 40, w Czechach 60, w Polsce — 2. Dwa franki. Rachunek prosty. Z początkiem miesiąca (października) obieg wynosił około jedenastu milionów dolarów, czyli okrągło 60 milionów franków. Przyjąwszy ludność Polski okrągło na 30 milionów, mamy dwa franki na osobę. Nic dziwnego, że tym zapasem pieniądza, normalnych obrotów prowadzić się nie da i że cierpi całe nasze życie gospodarcze, cierpi w każdej dziedzinie, bo w każdej dziedzinie ten brak gotówki odczuwa.

O kredycie mówiłem już poprzednio, a właściwie o jego braku. Wprawdzie jak słychać, pan minister Kucharski wstrzymawszy reeskont weksli, przyjmuje tylko weksle t. zw. czysto kupieckie. Ale musimy sobie z tego zdać sprawę, że jest to pomoc znowu tylko dla przemysłu a handel ma z tego korzyść nie wielką.

Kiedy spojrzymy w przyszłość, widzimy ją w czarnych barwach. Te olbrzymie podatki, które na społeczeństwo spaść muszą, jeśli sanacja ma być istotnie przeprowadzoną, zastaną kupiectwo chętne, ale wycieńczone i pozbawione środków. Obroty jakie dziś handel nasz robi, są śmieszne, jeśli się weźmie ich realną wartość. Zmniejszyły się wobec tego naturalnie gwałtownie i zyski, ale wydatki dążą szybko do uzyskania dawnego parytetu. Stąd brak równowagi, który stwarza dla handlu sytuację coraz trudniejszą. Nawet, jeśli ktoś stara się sprzedać towar, wedle kursu dolara, to zwykle załatwia potem najpilniejsze płatności i nim ma możność pokrycia towaru, dowiaduje się, że powstała różnica kursu o 20, 30, ba 60 procent więcej. Nieraz w ciągu nocy. Byliście panowie świadkami tych zjawisk, niestety zbyt często w ostatnich czasach. Ta niemożność złapania kursu dolara, po którym towar sprzedano, przypomina psa, goniącego — za swoim własnym ogonem. I teraz odpowiem panu Grzymale Siedleckiemu: z tych strat nie tylko kamienicy się nie kupuje, ale z tych strat nawet żyć nie można. Wskutek takiego stanu rzeczy, następuje odpływ. Kupiec szuka innych dróg. Próbuje czepić się przemysłu, albo zaraża się tą ciężką gorączką, na którą choruje całe nieomal społeczeństwo: zaczyna spekulować. Że zaś miał pewien kredyt osobisty z dawnych lat, że śród interesów żyjąc, miał większy spryt, więc nieraz spekulował ze szczęściem. Jedni wysilali swoje starania, aby sobie stworzyć rezerwy w ziemi lub w domach, inni czynili je w akcyach. Biada tym kupcom, którzy sobie rezerw nie stworzyli. Zeszli oni do rzędu parjasów, nieraz po dziesiątkach lat ciężkiej pracy. Że takie jednostki są wśród nas, o tem każdy z panów doskonale wie. Ale myli się pan Siedlecki i z nim wszyscy, którzy podobnie rozumują, że to są zyski handlowe. Zaryzykuję twierdzenie, że nie znam kupca, któryby się dorobił poważniejszego majątku w ostatnich pięciu latach, jedynie z handlu.

Jeden z kupców krakowskich, przemawiając kilka miesięcy temu na wiecu w tej samej sali, wyraził się, że jak tak dalej pójdzie, trupy kupców będą leżały na ulicach miasta. Ja tych obaw nie podzielam i nie urządzam składki na stan kupiecki. O kupców się nie lękam i jestem pewien, że w tem morzu spekulacyi jakiem wydaje mi się dzisiaj całe społeczeństwo, kupiec nie utonie. Boleję tylko nad tem, że handel polski zniszczał, Bo to jest stratą, która kiedyś może całe społeczeństwo zrozumie, stratą, która się łatwo powetować nie da, Wątpliwą zasługę, żeśmy zeszli tak daleko przypisać należy 1) pewnej części prasy, 2) rządom, które interesy handlu polskiego ignorowały w zupełności, 3) zbytniej gorliwości pewnych urzędników.

Całe społeczeństwo polskie jest dziś gotowe do jednego wielkiego, wspólnego dzieła: do gospodarczej odbudowy kraju. Musi się wreszcie zacząć życie normalne. Raz trzeba się wyleczyć ze spekulacji. Trzeba ją zacząć tępić, trzeba zacząć żyć produktywnie i starać się, aby spekulantów było jak najmniej. Kupiec polski garnie się do tej pracy z całą gotowością, gdyż jest dobrym obywatelem i lepiej niż inni rozu-

mie, jaką klęską dla społeczeństwa jest właśnie spekulacja.

Nie mam zamiaru mego dzisiejszego przemówienia kończyć jakąś rezolucją. Państwo przeżywa trudne przesilenie wewnętrzne i chwila dzisiejsza może najmniej nadaje się, do rozpatrywania trosk kupieckich.

Zwracam się tylko z gorącym apelem do panów senatorów i panów posłów, prosząc o więcej wstrzemięźliwości w ustawodawstwie fachowem. Nowe ustawy nie mogą spadać na nas, jak gromy. Kupiectwo chce współdziałać w ich tworzeniu.

Do prasy zaś zwracam się, jeśli moje słowa zdołały kogoś przekonać, prosząc o uświadamianie szerokich mas w tym kierunku.

Użyję popularnego w ostatnich czasach wyrażenia. Panowie! jest trzy kwadranse na dwunastą! Handel polski stoi nad przepaścią. Zrozumcie wreszcie, że my nie jesteśmy wrogami, ale członkami tego społeczeństwa. Niech społeczeństwo przestanie traktować kupca, jak wyrzutka, a on z pewnością spełni swój obowiązek dobrego obywatela.

Martyrologja kupiectwa.

(m) Na brak pieczołowitości i opieki przez władze kupiectwo nasze uskarżać się nie może. Podajemy poniżej na jakie rewizje i badania każdy kupiec w swoim przedsiębiorstwie każdej chwili narażony być może:

1) rewizja, czy posiada waluty obce

2) kontrola posiadania cenników i faktur;

3) kontrola, czy towary oclono;

4) kontrola w sprawie podatku obrotowego; raczej aż 2 rodzaje tej kontroli przez same organa skarbowe i z przybraniem mężów zaufania;

5) rewizje w sprawie prowadzenia ksiąg podatku luksusowego;

6) kontrola faktur, ksiąg i weksli czy należycie ostemplowane;

7) kontrola w sprawie Kas chorych;

8) kontrola w sprawie ubezpieczenia w Państwowym Zakładzie ubezpieczeń;

9) kontrola do podatku od personalu zatrudnionego;

10) rewizje w czasie t. zw. walki rządu z drożyzną gdy organy władz szukają zamagazynowanych towarów;

11) kontrola przy cenach maksymalnych gdzie te wyznaczono;

12) kontrola cen czy nie są nadmierne.

Jak widzimy rejestr, jak na jednego kupca, chyba wystarczający.

Jakie stopy procentowe obecnie obowiązują:

a) 5% rocznie wedle ustawy cywilnej;

b) 6% rocznie wedle ustawy handlowej i wekslowej;

c) 1—3‰ dziennie za pożyczki w obcej walucie (dolary);

d) 2‰ dziennie za pożyczki wekslowe w P. K. K. P.;

e) 6‰ dziennie za pożyczki wekslowe w przyzwoitych bankach (Polski Bank Krajowy, Bank Małopolski, Zakład Kredytowy Miejski; Sląski Eskontowy);

f) 10—15‰ dziennie za pożyczki w bankach mniej przyzwoitych;

g) 15—20‰ dziennie w bankach lichwiarskich i u osób prywatnych;

h) 30‰ dziennie za wyłożone kwoty u spedytorów;

i) 50‰ dziennie za zaległe podatki przez Skarb państwa pobierane.

Obecnie obowiązująca norma podatku dochodowego od poboru personalu

wedle rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21-go września 1923 r.

Par. 1) Przy potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, należy stosować tę stopę procentową, jaka przypadała od kwoty otrzymanej tytułem uposażenia, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę w dniu 1 lipca 1923 r. — o ile chodzi o płace, otrzymywane zgóry, względnie 30 czerwca 1923 r. — o ile chodzi o tego rodzaju wynagrodzenia płatne z dołu.

Tyczy się to również dodatków drożyźnianych wypłacanych w ciągu miesiąca.

Par. 2) Jeżeli wynagrodzenie pracownika od 1 lipca br. uległo zmianie wskutek posunięcia do wyższego stopnia uposażenia, otrzymania dodatku za wysługę lat, powiększenia stanu rodzinnego itp. przyczyn, stanowiących istotne podwyższenie dochodu, natenczas należy stosować tę stopę procentową, jakaby odpowiadała wynagrodzeniu, pobranemu na tych samych zasadach w dniu 1 lipca, względnie 30 czerwca 1923 r.

Praktyczne zastosowanie zasad wyłuszczonych w powołanem rozporządzeniu wyjaśnią następujące przykłady:

I. Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie miesięczne, wypłacone w dniu 1 lipca br. wynosiło 2,000.000 mk. wypłaca się według tej samej kategorji płacy w dniu 1. października 1923 r. miesięczne wynagrodzenie perjodyczne w sumie 10,000.000 mk.

USTALENIE STOPY PROCENTOWEJ I OBLICZENIE PODATKU.

Perjodyczne wynagrodzenie według wymiaru z dnia 1. lipca br. w wysokości 2,000.000 marek obliczone w stosunku rocznym wynosi 24,000.000 mk. przypadająca stopa procentowa według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63. poz: 482) wynosi 1,4% — wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 10,000.000 marek podatek w wysokości 1,4%, tej sumy tj. 140,000 mk.

II. Temuż pracownikowi wypłaca się w dniu 25. października br. dodatek drożyźniany w wysokości 4000000 mk.

OBLICZENIA PODATKU.

Stopa procentowa od wynagrodzenia perjodycznego, wypłaconego w dniu 1 lipca br. wynosiła 1,4% zatem podatek od wspomnianego dodatku drożyźnianego w wysokości 4,000.000 marek wynosić będzie 1,4%, tej sumy t. j. 56,000 mk.

L:	Roczna wysokość wynagrodz. w tysiącach marek: ponad	do	stopa procentowa.
1.	15,120	20,160	1,1 proc.
2.	20,160	25,200	1,4 proc.
3.	25,200	32,760	1,7 proc.
4.	32,760	40,320	2, proc.
5	40,320	47,800	2,5 proc.
6.	47,800	55,440	3, proc.

Kto mówi prawdę?

W londyńskim „Obserwer" opublikowaną jest rozmowa z Komandorem Youngiem o jego podróży do Polski. P. Young stwierdził, że rząd nie zamierza obecnie wydać nowej waluty, bo przyznaje, że musi najpierw być wprowadzoną równowaga budżetu. Uregulowanie waluty potrwa czas dłuższy, przeszkadzają temu zresztą walki partyjne.

Równocześnie ogłasza „Pat", że p. Kucharski na Radzie Finansowej stwierdził, że wpływy w obcych walutach na podatek majątkowy złożą w P. K. K. P. jako depozyta i wyda dalsze emisje marek. Natomiast wedle posła Wierzbickiego przemysłowcy polscy, którzy tak ciągle lamentują nad swoją niedolą wykupią całą emisję akcji banku emisyjnego. W ten sposób będziemy świadkami dalszej beznadziejnej inflacji, szalonej drożyzny i dalszego wzbogacania się przemysłu kosztem całej pracującej i handlującej ludności.

PONIEDZIAŁEK. Dnia 19 bm. na stacji Łódź—fabryczna. Nadjeżdża pociąg osobowy, wysiadają pasażerowie. Nagle krzyk: „wszystko do szeregów! Ustawia się wszystkich podróżujących, a kto się odważy głowę wychylić poza szereg otrzymuje kilkakrotne uderzenie w twarz od policjanta.

Inna dzielnica łódzka. III cyrkuł policyjny, niedaleko ulicy Zgierskiej. W poniedziałek, dnia 12 listopada 1923 w dnie następne zabierano z ulicy w wieczornej godzinie przechodniów mężczyzn i po przetrzymaniu ich na policji przez kilka godzin, bez przesłuchania, bez najmniejszego przewinienia każdy z obywateli wolnej demokratycznej zmartwychwstałej Polski otrzymuje na obnażony grzbiet kilkanaście razów nahajką jak ongiś pod białym carem. Kilkanaście ofiar omdlałych wyrzuca policja na bruk.

Do Kupca B. wpada lotna brygada policyjna szuka za walutami u każdego obecnego. Szuka w towarach. W tem staje się cud. Jeden z obecnych ma 40 dolarów, wyrzuca je na ziemię, spostrzega to jeden z urzędujących podnosi i o dziwo w jego rękach okazuje się jeno 20 dolarów. 20 dolarów znikło.

KRONIKA.

Z POWODU ZGONU BŁP. JÓZEFA NESSELROTHA, członka Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców składa rodzinie Zmarłego na tej drodze wyrazy najgłębszego współczucia. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
Sekcja branży drzewnej Krakowskiego Stow Kupców.

W SPRAWIE GODZIN HANDLU. Podczas ostatniej konferencyi u p. Wicewojewody Kowalikowskiego w sprawie obław walutowych poruszył także p. prezes r. Schechter nielegalne wykonywanie przez organa policyjne rozporządzenia o zamykaniu sklepów o godz. 7-mej wieczorej. Policja notuje kupców, którzy mają sklepy otwarte po godz. 6-ej wieczorem, mimo że uchwała rady miejskiej zezwala w miesiącach zimowych na zamykanie sklepów o godzinie 7-ej wieczorem. P. dyrektor Styczeń przyrzekł natychmiast niewłaściwości usunąć i wydać odnośne instrukcye organom, aby to się więcej nie powtarzało.

W SPRAWIE LUSTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW. W Łodzi odbyły się kontrole w firmach handlowych i przemysłowych w sprawie podatku obrotowego. Wykryto malwersacje dochodzące do kwot miljardowych u poszczególnych firm polegające na tem, że prowadzono podwójne księgi, jedne dla użytku władz, inne rzeczywiste. Kilku przemysłowców zaaresztowano, a sprawy skierowano do sądu karnego o zbrodnię oszustwa.

BAWEŁNA DROŻEJE DALEJ. Na giełdzie w Nowym Jorku notuje bawełna obecnie 36 ct. przy silnej tendencji. Oznacza to zwyżkę 40% od lipca br. kiedy bawełna notowała 26 ct. Nadmieniamy, że przed wojną notowała bawełna około 11 ct., a więc dziś surowiec jest 3 razy droższy w dolarach niż przed wojną.

W NIEDZIELĘ DNIA 25 b. m. odbyło się w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców dalszy ciąg pogadanki, poświęconej aktualnym sprawom. Zebranie było dużo liczniejsze niż w ubiegłym tygodniu, co świadczy, że pogadanki te odpowiadają potrzebie przez kupiectwo odczuwanej. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Leistner, Fromowicz, Reich, Margulies, Horowitz, Grobler, Rosenblum, Heller oraz przewodniczący p. Schechter i inni. Żywo omawiano sprawę ostatnich obław na czarnej giełdzie przy rogu ul. Dietla i Stradomskiej. Wszyscy mowcy podkreślali szkodliwość instytucji t. zw. czarnej giełdy, zaznaczali jednakże, iż jak długo istnieć będą obecne stosunki walutowe „czarna giełda" w tej lub innej formie istnieć będzie, a zniknie dopiero po uregulowaniu naszych stosunków gospodarczych. Stanowczo jednak zastrzegali się przeciw formie w jakiej odbywały się ostatnie obławy, które zwrócone były nie tylko przeciw czarnogiełdziarzom, lecz wogóle przeciw wszystkim przypadkiem przez ulicę przechodzącym.

Poruszono sprawie grożących zmian ustawy o ochronie lokatorów i uchwalono polecić Wydziałowi, by wysłał w najbliższych dniach delegację do Warszawy, któraby porozumiała się z miarodajnymi czynnikami i przedstawiła postulaty kupiectwa.

Żywą dyskusję wywołała sprawa ostatnich lustracji przeprowadzanych dla celów kontroli podatku przemysłowego oraz sprawa fakturowania cen w walutach obcych, przeciw czemu wypowiedzieli się wszyscy mowcy.

CURIOZA POCZTOWE. List nadany w Krakowie dnia 31 sierpnia b. r. do Wilna ul. Węglowa 12 m. 6, wrócił do nadawcy dnia 26 listopada b. r. z Chicago, z dopiskiem, że Wilno tam jest nieznanem.

PROCENT DZIENNY 30% doliczają w Berlinie banki za wypożyczone marki niemieckie. Dewaluacya postępuje tam w tak zawrotnym tempie, że w ten sposób co 3 dni podwaja się wypożyczony kapitał. Obecny obieg pieniężny marek niemieckich przedstawia wartość 50 miljonów Marek złotych — przed wojną zaś wynosił 6 miljardów złotych Marek.

ZNIESIENIE PRZYMUSU PASZPORTOWEGO naturalnie nie u nas; ostatnio zniosła Czechosłowacja przymus paszportowy w podróżach do Francji, a taksamo Francja w podróżach do Czechosłowacji. Jak widzimy mimo to państwa te istnieją.

ZASTÓJ W GDAŃSKU trwa od dłuższego czasu zarówno w tranzycie jak w handlu lokalnym; przyczyną jego jest nowowprowadzona waluta t. zw. gulden gdański. Jedynie w branży kolonialnej jest tendencja mocniejsza. **O kredyt dla Polski trudno z powodu konfiskaty towarów w Polsce**, z powodu którego firmy gdańskie poniosły znaczne straty. (Znana akcja antydrożyźniana Kiernika i Bajdy ten tylko skutek odniosła). Ceny spadły ogółem w niektórych artykułach o 25% w handlu wewnętrznym.

SPADEK KURSU FUNTA ANGIELSKIEGO. W ostatnich dwu miesiącach funt angielski stale spada i spadek ten wynosi już 9%. Jak nas informują spadek ten nie jest w związku z pobytem p. Kucharskiego w Londynie.

EXPORTY ROSYJSKIE ZBOŻA. Ostatnio sprzedała Rosja 100.000 wagonów zboża do Anglii. Ponadto toczą się pertraktacje o eksport znacznych ilości zboża do Austrji via Odessa - Tryjest. Wiadomości te są nader wielkiej doniosłości, gdyż po przerwie prawie 10-letniej rozpoczyna Rosja wywóz zboża na wielką skalę, czem umacnia swe znaczenie gospodarcze i polityczne. Za zboże otrzyma znaczne ilości obcych walut, za które zakupi zagranicą w Anglii, Niemczech, Czechach i Austrji ważne fabrykaty. U nas o nawiązaniu stosunków handlowych z Rosyą głucho, mimo traktatu ryskiego, mimo znajomości rynku rosyjskiego ,mimo taniości frachtów i bliskości granicy. Tak może fatalna gospodarka handlowa unicestwić nawet najlepsze istniejące warunki.

ULGI CELNE W JAPONJI. W związku z ostatniem trzęsieniem ziemi **zwolniła Japonja szereg materjałów budowlanych i artykułów codziennego użytku od cła. Lista artykułów, zwolnionych od opłaty celnej obejmuje między innemi** artykuły spożywcze, oleje mineralne, kwasy, przędze bawełnianą, nici, przędze wełniane, materjały bawełniane, tkaniny wełniane, bieliznę, obuwie, kalosze, papier, tapety, cement, szkło, żelazo, rury, gwoździe, szyby, słupy, krany, maszyny rolnicze, piece, drzewo i węgiel drzewny. — Szczegółowa lista zwolnionych towarów z podaniem obecnej stawki celnej znajduje się w biurze Izby handlowej w Krakowie.

WIERZYTELNOŚCI CZESKO-SŁOWACKIE W POLSCE. Wedle doniesień z Pragi przeprowadzają obecnie czesko-słowackie Izby handlowe i przemysłowe w swych okręgach rejestrację wierzytelności czesko-słowackich w Polsce, aby na podstawie zebranych dat umożliwić zagajenie ugodowych pertraktacji grupy dłużników polskich z grupą wierzycieli czesko-słowackich. Akcja cała zześrodkowana jest obecnie w Izbie handlowej i przemysłowej w Ołomuńcu, która nadesłać ma wkrótce informacje o rozwoju i obecnym stanie całej tej sprawy, która dotyka żywo liczne grono zobowiązanych w koronach czesko-słowackich.

Dział adresowy.

Konfekcja damska i męska

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej M. Reissman, Kraków, pl. Dominikańska 2. Tel. 4339.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru, przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Towary jedwabne i modne:

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

A. Leiberg Kraków, ul. Grodzka L. 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

Bieliznę damską i męską kołnierze, manszety, półkoszulki, krawatki, szelki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, chustki do nosa i towary norymberskie poleca hurt. po niskich cenach **A. Wachsman,** Kraków, ul. Krakowska l. 7.

Wytwórnia bielizny męskiej, sprzedaż wyłącznie hurtowna. Wolf Königsberger, Kraków, Krakowska 13 (ofic. II. piętro).

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, iż nadszedł świeży transport ubrań dziecięcych, sweatry, żakiety, rękawiczki męskie, damskie i dziecięce oraz garnitury sportowe czysto wełniane. Sprzedaż hurtowna i detailiczna po bardzo przystępnych cenach. **I. Bittersfeld, Kraków, Krakowska 5 (w pasażu).**

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni.

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Ch. Tenenbaum i R. Kirschenbaum Hurtowny skład pończoch, rękawiczek i trykotaży **Kraków, Bożego Ciała 12.**

Towary sukienne:

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. — Telefon 1370. Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Kraków, ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków, pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

S. Blitz, Kraków, Krakowska L. 30 poleca swój wielki wybór towarów tekstylnych po nader przystępnych cenach.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7